

Błąd w tłumaczeniu nie może mieć wpływu na prounijną wykładnię polskiego prawa

Opublikowano: 29 marca 2019 • Autor: Anna Porebska APR

26 marca 2019 r. Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały w przedmiocie zagadnienia prawnego sformułowanego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, a dotyczącego wykładni art. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (UPNPR) w brzmieniu sprzed 25 grudnia 2014 r. Wątpliwości budziła kwestia uwzględniania przy ocenie przesłanki „istotnego rzeczywistego lub potencjalnego zniekształcenia zachowania rynkowego przeciętnego konsumenta” celu [...]



26 marca 2019 r. Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały w przedmiocie zagadnienia prawnego sformułowanego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, a dotyczącego wykładni art. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (UPNPR) w brzmieniu sprzed 25 grudnia 2014 r. Wątpliwości budziła kwestia uwzględniania przy ocenie przesłanki *„istotnego rzeczywistego lub potencjalnego zniekształcenia zachowania rynkowego przeciętnego konsumenta”* celu takiego działania.

Nieuczciwe praktyki rynkowe - rozbieżności w definicjach

Sąd Najwyższy powołał się na swój wcześniejszy wyrok z 16 kwietnia 2015 sygn. akt III SK 24/14, w którym zagadnienie to zostało już wyjaśnione.

W orzeczeniu z 2015 r. Sąd Najwyższy podkreślił, że jednym z głównych kryteriów kwalifikacyjnych zachowania przedsiębiorcy jako praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumenta jest bezprawność działania (zaniechania), czyli jego sprzeczność z prawem. Bezprawność ma przy tym charakter obiektywny. Dla stwierdzenia bezprawności działania przedsiębiorcy bez znaczenia pozostaje bowiem strona podmiotowa czynu, tj. wina sprawcy (w znaczeniu subiektywnym, oznaczającym wadliwość procesu decyzyjnego sprawcy) i stopień tej winy (umyślność lub nieumyślność), a także świadomość istnienia naruszonych norm prawnych

Sąd Najwyższy odniósł się również do sposobu procedowania w przypadku stwierdzenia różnic w polskiej wersji językowej aktu unijnego lub implementowanych w całości postanowień danego aktu. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia właśnie w przypadku art. 4 UPNPR przed nowelizacją, która weszła w życie 25 grudnia 2014 r.

Polska wersja językowa wprowadzała dodatkowy, nieznany dyrektywie wymóg. Zachowania przedsiębiorcy istotnie zniekształcające zachowania gospodarcze konsumentów musiały być podejmowane w celu znacznego ograniczania zdolności konsumenta do podjęcia świadomej decyzji. W innych wersjach językowych brak było zarówno tej przesłanki, jak i odwołania do kryterium dobrych obyczajów. Obecnie ten problem już nie istnieje, aczkolwiek nadal rozstrzygane są sprawy dotyczące stanów faktycznych sprzed nowelizacji.

Błędy tłumaczeniowe dotyczące klauzul abuzywnych



Problem błędów tłumaczeniowych i ich wpływ na wykładnię przepisów polskiego prawa ma istotne znaczenie również w sporach konsumentów z przedsiębiorcami wynikających ze stosowania niedozwolonych postanowień umownych.

Ocena postanowień niedozwolonych na czas zawarcia umowy

13 października 2016 r. zostało opublikowane sprostowanie polskiej wersji art. 4 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, co wyeliminowało istniejące rozbieżności w zakresie momentu czasowego, według którego powinno się dokonywać oceny, czy dane postanowienie umowne ma charakter niedozwolony. Różnica między wersją pierwotną a sprostowaną jest kolosalna, gdyż pierwotnie pod uwagę miał być brany okres

wykonywania umowy, podczas gdy prawidłowe brzmienie mówi o momencie zawarcia umowy.

Dokonywanie oceny sposobu wykonywania umowy było zatem całkowicie sprzeczne z duchem dyrektywy i z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości UE. Dlatego Sąd Najwyższy ostatecznie uciął wszelkie wątpliwości w tym zakresie, wydając uchwałę składu siedmiu sędziów SN z 20 czerwca 2018 r. w sprawie III CZP 29/17. SN stwierdził wyraźnie, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 3851§ 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy.

Moment dokonywania oceny ma istotne znaczenie w kontekście licznych postępowań toczących się przed polskimi sądami w sprawach tzw. kredytów frankowych.

Rażące naruszenie interesów czy znacząca nierównowaga praw i obowiązków?

Rozbieżności w polskiej wersji językowej dotyczą również treści art. 385¹ § 1 KC, zgodnie z którym postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

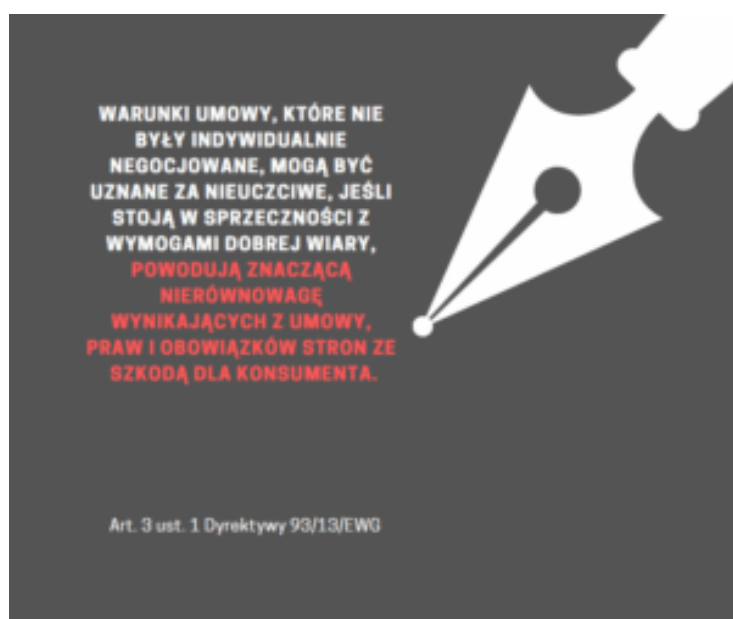
Polski przepis odbiega jednak istotnie od treści wspomnianej już Dyrektywy 93/13/EWG, której art. 3 stwierdza, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta.

Również w innych wersjach językowych Dyrektywy używa się zwrotów takich jak „erhebliches und ungerechtfertigtes Mißverhältnis” (znaczną i nieuzasadnioną dysproporcję) czy

„significant imbalance” (znacząca nierównowaga).

Porównanie brzmienia zacytowanych przepisów pokazuje, że unijne prawo nie zna przesłanki „rażącego naruszenia interesów konsumenta”, a zamiast tego posługuje się pojęciem „znaczącej nierównowagi ze szkodą dla konsumenta”.

Problemy z wykładnią przesłanki z polskiego Kodeksu cywilnego w świetle art. 3 Dyrektywy 93/13/EWG widoczne są w orzecznictwie sądów powszechnych w toczących się licznych postępowaniach.



Prymat wykładni prounijnej

Nie wszyscy przestrzegają zasady prounijnej wykładni polskich przepisów i reguł sformułowanych w orzecznictwie TSUE. Trybunał wielokrotnie podkreślał bowiem, że przepisy wspólnotowe należy interpretować i stosować w sposób jednolity w świetle wersji sporządzonych we wszystkich językach urzędowych Wspólnoty Europejskiej (por. wyroki TSUE z 7 grudnia 1995 r., C-449/93 Rockfon, pkt 28; z 2 kwietnia 1998 r., C-296/95, pkt 36 i z 8 grudnia 2005 r., C-280/04, pkt 31).

Natomiast w przypadku wystąpienia rozbieżności między różnymi

wersjami językowymi tekstu wspólnotowego dany przepis należy interpretować z uwzględnieniem ogólnej systematyki i celu uregulowania, którego jest częścią (wyroki z dnia 9 marca 2000 r. w sprawie C-437/97 EKW i Wein & Co, Rec. s. I-1157, pkt 42, oraz z dnia 1 kwietnia 2004 r. w sprawie C-1/02 Borgmann, Rec. s. I-3219, pkt 25).

Jak widać na podanych przykładach, błędy czy rozbieżności w tłumaczeniach aktów prawnych mogą mieć decydujące znaczenie przy rozstrzyganiu spraw przez sądy krajowe. Coraz częściej problem ten jest dostrzegany zarówno przez strony postępowań, jak i orzekające sądy. W dalszym ciągu jednak polskie orzecznictwo pozostawia wiele do życzenia pod względem prounijnej wykładni przepisów prawa krajowego.



Anna Porebska APR

29 marca 2019